№ 94. Sobota 2 … Rok I.

KURJER … KI

Pismo społeczne, polityczne, ekonomiczne, literackie.

Wychodzi we wtorki. czwartki i soboty.

WARUNKI PRZEDPŁATY.

W Radomiu: rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1, miesięcznie k. 35.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 5 k. 20, półrocznie rb. 2 k. 60, kwartalnie rb. 1 k. 30.

Za granicą: rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Numer pojedyńczy kop. 5.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera"

Drobne rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji

Radom, ulica Lubelska Nr 28.

Redakcja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 4—7 po południu.

Administracja otwarta codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od 10—2 i od 4—7 po południu.

Przedpłatę przyjmują również księgarnie oraz agientury w miastach i miasteczkach.

Zmiana adresu pocztowego k. 20.

OGŁOSZENIA.

Na I stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce kop. 30.

Nekrologi za wiersz kop. 15.

Reklamy, nadesłane po tekscie za wiersz petitowy lub jego miejsce kop. 20.

Ogłoszenia zwyczajne pierwszy raz kop. 10, następne po kop. 5 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Ogłoszenia drobne po k. 2 za wyraz.

Ogłoszenia do Kur. Rad. przyjmują w Warszawie następujące biura: W. Metzla—Krak. Przedm. 47, Torzewskiego—Złota 8 i „Prasa"—Nowy Świat 36.

KALENDARZYK
Uniwersytetu Ludowego.

Niedziela 25 XI odczyt: „O ideałach Mickiewiczowskich",—wypowie p. Władysława Weychertówna, zaczyna się punktualnie o pół do trzeciej.

Poniedziałek 26|XI lekcja fizyki wykł. p. W. Krzyżkiewicz.

Wtorek 27|XI o godz. 7½ stałe posiedzenie Zarządu.

Biuro Uniwersytetu Ludowego Ziemi Radomskiej (plac Soborny, dom Staniszewskiego) otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od 10 do 2 i od 5 do 8 wieczorem.

Nowe szkolnictwo polskie.

II.

„Nowa epoka wymaga nowych ludzi, a tych wytworzyć może tylko nowy kierunek wychowania"—temi słowy zaczyna redakcja „Nowych Torów" swe „Słowo wstępne". Prawdziwość tych słów stwierdza historja widzimy bowiem, że ideologja wielkiej rewolucji francuskiej znalazła swe odźwierciadlenie w Emilu, a odrodzenie naszego narodu w końcu XVIII-go stulecia wcieliło się w programy Komisji Edukacyjnej.

Taką epokową chwilę przeżywamy obecnie, musimy więc odpowiedni do społecznego przeprowadzić przewrót w dziedzinie szkolnictwa, tymbardziej, że żadna może dziedzina nie jest tak ściśle zespoloną z życiem społecznym, jak pedagogika, nie ma bowiem kwestji pedagogicznej, którąby zarazem nie była kwestją etyczną, społeczną, polityczną, ekonomiczną lub psychologiczną.

Niewcielona dotąd potrzeba reformy w szkolnictwie opiera się na zupełnie odmiennym zapatrywaniu nowych pedagogów na naturę dziecka. Gdy jedni pedagodzy uważali naturę dziecka za złą i upadłą i system swój wychowawczy z natury rzeczy opierali na środkach represyjnych, drudzy, podzielający pogląd Rousseau'a uznawali naturę dziecka za anielską i nieskalaną i dążyli do uchronienia dzieci od wszelkiego zetknięcia z zepsutym światem zewnętrznym, nowi wychowawcy „witają w każdym nowym osobniku ludzkim pewną sumę sił przyrodzonych i przyrodzonych możliwości, które tylko w zetknięciu z odpowiedniemi czynnikami zewnętrznemi rozwinąć się, spotęgować i wyszlachetnić mogą". Z różnicy zapatrywań na naturę dziecka wypływają też różnice w taktyce i dążeniach i gdy pierwsi starali się przełamywać wrodzone instynkty duszy dziecka, drudzy—szanować je i chronić, nowi ludzie—chcą ćwiczyć, rozwijać i uszlachetniać duszę dziecka. Nauka stwierdziła, że najważniejszym czynnikiem szczęścia jest nieustanne doskonalenie się i wznoszenie się na wyższy szczebel duchowy, to też nowe wychowanie stawia sobie za zadanie ułatwienie wszechstronnego rozwoju sił i zdolności wychowańca i usuwanie przeszkód tamujących ich doskonalenie; cel ten zaś pragną osiągnąć przez budzenie, pod trzymywanie, ćwiczenie i podniecanie sił wewnętrznych wychowańców, strzegąc się ciągłej interwencji, gdyż nadmiar wychowania, może się stać szkodliwszym jeszcze niż jego brak.

Zasada ta pozornie redukuje rolę wychowawcy, w rzeczywistości uszlachetnia ją i czyni trudniejszą, zmusza wychowawcę do wnikania w psychikę dziecka, w celu odnajdywania i rozwijania skarbów w jego zawartych duszy, by żadna zdolność nie zmarniała, żaden szlachetny popęd się nie spaczył.

Pomocą w tej pracy jest psychologja wychowawcza, w której świetle okazała się cała marność dawnych szablonów i recept pedagogicznych, tymbardziej, że bezpośredni wpływ woli wychowawcy jest tylko jednym z licznych czynników, wpływających na ukształtowanie duszy dziecka. Chcąc dziecko dobrze wychować trzeba tak ukształtować warunki jego życia, aby ono samo dostarczyło mu możności i sposobności do rozwinięcia jego sił i uzdolnień duchowych, cała niemal sztuka wychowania da się wyrazić w dwuch wyrazach: ćwiczenie i przyzwyczajenie.

„Jeżeli więc chcemy, by wychowańcy nasi byli ludźmi silnej woli, nie możemy w dziecińśtwie ustanawiać dla nich zasady, że „dzieci własnej woli mieć nie powinny", jeżeli chcemy by byli ludźmi głębokich i szczerych przekonań, nie możemy im zamykać ust uwagą, że dzieciom rozumować, własnego zdania mieć nie wolno, jeżeli chcemy by byli ludźmi samodzielnej myśli, nie powinniśmy ich karmić gotowemi, z trzeciej ręki czerpanemi prawdami, jeżeli mają być ludźmi pracy nie powinniśmy pracować za nich, jeśli zaś chcemy w nich wzbudzić poszanowanie obowiązku i godność osobistą, nie powinniśmy nad niemi rozciągać policyjnej kontroli". Wprost przeciwnej zasady trzymano się i stosowano w praktyce dotąd, odosobniano dzieci i szkołę od życia, stwarzano dla jednych i drugiej anormalne warunki i w rezultacie pokazywało się, że im więcej człowiek się uczył, tym bardziej zatracał zrozumienie życia, tym mniej rozumiał otoczenie i był zdolnym do kierowania sobą.

Zadaniem nowoczesnego wychowania jest przywrócenie związku między nauką i życiem, kładąc za podstawę wychowania doświadczenie życiowe, a za cel nauki uzdolnienie do samodzielnych studjów i obserwacji.

Najradykalniejszą bodaj reformą są wymagania, jakie nowa pedagogika stawia wychowawcom, żąda bowiem, by w osobie wcielali wyznawane przez się zasady, by nie tylko zachęcali młodzież do doskonalenia się, lecz sami się doskonalili, nie tylko kształcili innych, lecz nieustannie kształcili siebie i pamiętali że „chcąc nowe tory młodzieży wskazywać, nie dość jest, niby drogowskaz rękę wyciągnąć i stać w miejscu, lecz trzeba jej w drodze towarzyszyć z nią trudy i niebezpieczeństwa podzielać". d. c. n.

A. Szczepaniakowa.

Gdzie demokratyzm?

Na naradach w sprawach samorządu w Kr. P. toczących się w Petersburgu, p. p.: Ostrowski i Jeziorański, jak pisze korespondent „Kurjera Polskiego" w n-rze 317 tego pisma, wyrazili zdanie, że „pożądanym jest, aby w zebraniach gminnych tylko ci, którzy obecnie to prawo posiadają t. j., właściciele ziemscy od 3-ch morgów gruntu, i do wyborów dopuszczani byli jedynie umiejący pisać i czytać, oraz posiadający conajmniej 25 lat wieku". projektodawcy więc do ograniczeń, istniejących w dzisiejszym prawie gminnym, dodają jedynie z własnego natchnienia ograniczenia z racji cenzusu umysłowego i wieku. Ograniczenia te są szczególniej dotkliwe dla naszej ludności wiejskiej, która liczy do 75% analfabetów. Umiejący czytać i pisać nie zawsze mogą być najlepszemi ludźmi w gminie, przeto składanie w ręce 25% alfabetów zarząd sprawami gminnemi jest wysoce nieprawidłowym i niesprawiedliwym.

Ograniczenie co do wieku ma na widoku wykluczenie młodych, nieżonatych, bardziej wrażliwych na sprawy ogólne osobników i oddanie rządów bardziej statecznym włościanom, których troska o byt własnej rodziny czyni ostrożniejszemi i mniej ruchliwemi. Wobec znanej przewagi kobiet w rodzinach włościańskich można z pewnością rokować, iż rządy w gminie sprawowane będą bardzo konserwatywnie. Projektodawcy uszczuplili już i tak wadliwą ustawę gminną i zarystokratyzowali ją, czyniąc przywilej z wykształcenia. —W dalszym ciągu rozpraw p. Chelchowski, b. poseł z ziemi Płockiej matador N. D-cji, oświadczył w sprawie udziału żydów w samorządzie, iż w celu powstrzymania żydów od zasiadania w samorządnych urzędach należy utrzymać prawo z 1864 r., które żąda, ażeby na urzędy w zarządzie gminnym były powoływane tylko osoby wyznania chrześcijańskiego (sic!). Oświadczenie powyższe wobec nieustannych zapewnień N. D-cji o jej żądaniach równouprawnienia dla żydów nie wymaga objaśnień.

Lecz gdzież tu jest *demokratyzm* t. j. pojęcie o równości wszystkich wobec wszystkiego? Utonął w Newie jak i podczas sesji sejmowej. Mamy szczęście do *demokratycznych* przedstawicieli!

Dom polski w Odesie.

Mimo pesymistyczne zapatrywania na wychodźców, wyrażone w „Tyg. Illustrowanym" w numerze specjalnie poświęconym wychodźtwu polskiemu w Rosji, polacy tam najwidoczniej energiczną i owocną rozwijają działalność.

Mamy przed sobą ustawę stowarzyszenia „Dom Polski" w Odesie i opis uroczystości otwarcia tego „Domu", które się odbyło w dniu 30 września r. b.

W odezwie „Do społeczeństwa polskiego" Rada Domu Polskiego w ten sposób określa swe stanowisko: „Głównym celem i zadaniem Stowarzyszenia ma być powołanie do życia publicznego jaknajszerszych warstw ludu pracującego, tego ludu, na którym wspierają się losy wszystkich społeczeństw.

Do spełnienia tych zadań Stowarzyszenie dążyć będzie przez szerzenie oświaty i wiedzy, które, niestety, dostępne były dotychczas tylko dla klas uprzywilejowanych.

Jak szeroko pomyślaną jest akcja tej nowej instytucji możemy sądzić z 1-go paragrafu statutu, określającego jej działalność:

§ 1. Stowarzyszenie ma na celu współdziałanie rozwojowi kulturalnemu najszerszych warstw ludności polskiej w Odesie

Dążąc do powyższego celu, Stowarzyszenie. z zachowaniem obowiązujących przepisów, ma prawo:

a) zakładać czytelnie, bibljoteki, księgarnie, szkoły dla dzieci i dorosłych, biura informacyjne porady prawnej i lekarskiej, jadłodajnie ludowe, herbaciarnie, stowarzyszenia wzajemnej pomocy i t. d.

b) urządzać odczyty, pogadanki, dysputy, kursa naukowe, bazary, przedstawienia, koncerty i t. p.

c) wydawać książki, broszury, pisma, gazety i t. p.

Jaki potężny oddźwięk znalazła myśl przewodnia założycieli „Domu“ w sercach naszych rodaków, świadczy liczne, dochodzące do kilkuset członków, zebranie organizacyjne tej instytucji.

Zebranie zagaił przewodniczący Rady „Domu Polskiego“, inicjator, główny i niestrudzony pracownik nowego siedliska polskości, p. Andrzej Kalenkiewicz słowami: „Witam was w imię Ojczyzny, w imię Polski, nieistniejącej na mapach geograficznych, a pomimo to żyjącej w sercach naszych! Tęsknimy za Ojczyzną, marząc o niej, uczyniliśmy ją krajem idealnym—Polską przyszłości, Polską, w której nie będzie pana ani sługi, nie będzie ucisku ani wyzysku, gdzie wszyscy będą wolni i równi, gdzie wszyscy będą braćmi“.

Po pięknym, serdecznym przemówieniu przewodniczącego, zakończonego wezwaniem obecnych do walki z wrogami: ciemnotą, przesądem, przywilejem i uciskiem, nastąpił cały szereg mów członków—robotników i delegatów bratnich instytucji

Z licznych przemówień należy wyróżnić mowę robotnika p. Nowickiego, który wzywa do ufności, wyraża przekonanie, że w „Domu Polskim“ wszyscy polacy są równi, czy to w bluzie robotniczej, czy w surducie inteligienta i zachęca, by zwartemi szeregi dążyć po oświatę i kuć ogniwa, „któreby łączyły nie jakieś tam klasy uprzywilejowane, ale wszystkie warstwy narodu polskiego!“

Zebranie to uczciła specjalnym „prologiem“ i depeszą z życzeniami Marja Konopnicka, a cała uroczystość odbyła się poważnie i serdecznie, łącząc na gruncie tego stowarzyszenia wszystkie warstwy i stany Jednocześnie zaznaczonym zostało wyraźnie postępowe i demokratyczne stanowisko ludu polskiego, podkreślono, iż Polska żyjąca w naszych sercach, nic wspólnego niema z przesądami kastowemi, ze służalczą ugodą.

Skład Rady „Domu polskiego“ stanowią członkowie: Bogacki F., Chmielewska A., Gilewicz J., Kalenkiewicz A., Krzeczkowska C., Milewski M., Nowicki J., Orzęcki R., Okwieciński L., Snopkowski W., Szczepkowski M.

Kandydaci: Antczak M., Narkiewicz L., Stępkowska L.

Z całą serdecznością witamy bratnią instytucję, życzymy jej i wszystkim członkom szybkiego wzrostu i powodzenia w tej szczytnej walce z „ciemnotą, przesądem, przywilejem i uciskiem“, musimy ich nazwać jednak szczęśliwemi w porównaniu z nami. Szczęśliwi!—mają tylko tych czterech wspólnych wrogów, my postępowcy, w Kraju mamy piątego, z którym walka jest najboleśniejsza, bo z konieczności, raniąc tego przeciwnika, ranimy syna tejże Matki Polski, bo ciosy od niego otrzymane są bratobójcze! Szczęśliwi ci wygnańcy nad morzem Czarnym — oni są wszyscy polakami i nie znają odrębnej odmiany polaków, — *„wybitnie narodowych“* *Bratni duch.*

W przededniu wyborów

Jeden z przywódców kadetów, Jan Petrunkiewicz, w rozmowie ze współpracownikiem „Birż. Wied.“ wyraził nadzieję, że w nowej Dumie wszyscy posłowie będą przesiąknięci świadomością, iż najlepszym sposobem walki o wolność jest działalność prawodawcza.

„Nasza opozycja— powiedział Petrunkiewicz—nie będzie szukała zatargów, ale nie pójdzie też na żadne kompromisy“.

* * *

W Petersburgu na liście prawyborców do Dumy w okręgu Admiralicji figurują, między innymi, hr. Witte i b. minister spraw wewnętrznych Durnowo.

* * *

Wszechrosyjski Związek włościański—jak donoszą dzienniki petersburskie—wydał odezwę z powodu wyborów do Dumy. Usprawiedliwiając swą poprzednią taktykę bojkotu i wzywając włościan teraz do wzięcia udziału w wyborach, Związek stawia następujące żądania, których powinni bronić posłowie włościańscy.

Cała ziemia—rządowa, apanażowa, gabinetowa, klasztorna, cerkiewna i należąca do obywateli ziemskich, powinna przejść na własność ludu, pracującego na roli; wybory do Dumy powinny się odbywać na zasadzie powszechnego, bezpośredniego, równego i tajnego głosowania; lud rosyjski powinien otrzymać swobodę i równouprawnienie; ministrowie powinni odpowiadać przed Dumą za swe czyny i nie pozostawać na swych urzędach, jeżeli Duma wyrazi im nieufność; ani jedno prawo, ani jeden podatek nie może być ustanowiony bez Dumy, ani kopiejka nie może być wydaną bez jej pozwolenia; wszyscy, którzy walczyli „o ziemię i wolę,“ osadzeni w więzieniach i zesłani, mają być niezwłocznie wypuszczeni i powróceni.

Odezwa mówi w końcu o wyjaśnieniach senatu i udziela rad, w jaki sposób zorganizować kampanię wyborczą po wsiach: „Obywatele-włościanie! Bierzcie udział w wyborach. Wybierajcie do Dumy najrozumniejszych, najstalszych, najśmielszych i najuczciwszych ludzi.“

* * *

W miarę zbliżania się terminu wyborów do Dumy Państwowej, prasa zagraniczna zaczyna pilniej, niż zwykle, interesować się Rosją.

„Neue Freie Presse“ oświadcza, że ministerjum Stołypina udowodniło swą bezsilność we wprowadzeniu spokoju do kraju i że „nawet takie środki, jak uwolnienie włościan z pod opieki „miru“ i ziemskiego naczelnika, nie są w stanie zwrócić ku sobie uwagi ogółu“. Dzienniki zagraniczne pokładają całą nadzieję nie w rządzie, lecz jedynie w Dumie Państwowej, To też śledzą pilnie wszelkie wysiłki gabinetu „konstytucyjnego “usunięcia od wyborów elementów opozycyjnych i utworzenia parlamentu, któryby zechciał być narzędziem posłusznym w ręku petersburskich sfer rządzących.

„Indépendence Belge“ staje ze zdumieniem wobec heroicznych czynów wyborczych ministerjum.

„Rząd—pisze dziennik brukselski—robi wszystko, co może, by skrępować swobodę kampanji wyborczej i ufa, że znajdzie w przyszłej Dumie przeciwników swych—w mniejszości. Lecz działając w ten sposób, rząd bawi się w grę niebezpieczną, niebezpieczną dla niego, gdyż system niezliczonych rewizji, aresztów, deportacji, system nacisku moralnego i materjalnego na wyborców, najniemożliwszych przyczepek, wzmacnia fermentację umysłów, drażni i oburza.“

Innego nieco zdania jest paryski „Siécle“. „W Rosji wre od przygotowań do wyborów. Co za zdumiewające przygotowania! Areszty, deportacje „rewolucjonistów“, t. j. ludzi, idących przeciwko ustrojowi biurokratycznemu. Rewolucjonistami są członkowie Rady miejskiej odeskiej, gdyż w r. z. starali się bronić ludności przeciwko pogromowi i w tym celu urządzili komitet ochrony... Rewolucjonistami są kadeci, których rząd prześladuje ze szczególną gorliwością... Tymczasem stronnictwa reakcyjne mogą oddziaływać wszelkiemi sposobami na wyborców. mając łaskawe po za sobą poparcie władzy. Wobec takich warunków p. Stołypin może być pewien zwycięstwa“.

Qui vivra, verra. Sądzimy jednak, że horoskopy „Siécle'a“ są conajmniej—przedwczesne.

* * *

Pozwolenie na zaczęcie zebrań przedwyborczych ma być wydane po ułożeniu i ogłoszeniu listy osób, posiadających prawa wyborcze, co nastąpi w pierwszych dniach stycz. Istnienie już gotowych list pozwoli na urządzenie zebrań przedwyborczych z udziałem osób, mających prawo zabierania głosu w tych sprawach, w charakterze prawyborców.

* * *

Jak się dowiaduje „Siewodnia“ z pewnego źródła, powiatowe zgromadzenia wyborcze odbywać się będą tylko po miastach powiatowych, podczas gdy dotąd odbywały się także w większych miasteczkach.

Ma to duże znaczenie i mocno utrudnia zjazdy wyborcze.

Pozatym ministerjum spraw wewnętrzych opracowuje jakieś specjalne przepisy sekretne o rozsyłaniu awizacji na te zgromadzenia.

Z Cesarstwa.

Na posiedzeniu wtorkowym komisji mieszanej Gerbela, zajmowano się stroną finansową przyszłego samorządu w Królestwie Polskiem. Zaproszeni, jako rzeczoznawcy, Polacy, wychodząc z założenia, (które uzasadnili w obszernym memorjale), że opodatkowanie ziemskie jest w Królestwie znacznie wyższe, niż w Cesarstwie, radzili niektóre kategorje podatków, jak drogowe, dobroczynne i t. d. przekazać ziemstwom, inne (obciążające głównie dwory) znieść, wreszcie tytułem odszkodowania za zniesienie prawa propinacji wydać gminom stosowne zaliczki.

Jako źródła dochodowe samorządu miejskiego Polacy, wezwani na naradę, wskazywali przekazanie samorządowi miejskiemu: szacunkowego, dodatków do podatków przemysłowych, dalej oplaty od koni, rowerów, psów i t. d., wreszcie dowodzili konieczności przejęcia na rzecz rządu wydatków na utrzymanie policji i żandarmerji. (Nowa Gazeta)

* * *

Zawieszenie gazet „Ruś“, „Nowyj Put“ i kilku innych, nowe wzrastające wciąż represje prasowe, jak pisze „Towariszcz“, nie mogą być uważane za skutek rozporządzeń różnych władz administracyjnych, lecz są jednym z punktów programu działań, nakreślonego przez władze wyższe na czas wyborów.

Na naradzie w ministerjum spraw wewnętrznych postanowiono uciec się do systemu terroryzowania prasy.

O zawieszeniu na czas wyborów całej prasy postępowej nie może być mowy, gdyż zdaniem polityków urzędowych, nie zachodzi tego potrzeba; natomiast za pomocą zawieszania gazet na czas jakiś będzie można zmusić prasę postępową do trzymania się w tych granicach, które niezbędne są rządowi dla przeprowadzenia do Dumy żywiołów umiarkowanych.

W tym celu, jak krąży pogłoska, w tych dniach zawiadomiono gubernatorów, że żadne skargi na rozporządzenia władz prowincjonalnych w sprawach prasowych nie będą przyjmowane: władze te będą mogły zawieszać gazety stosownie do swego uznania, z tym jednak warunkiem, aby po upływie pewnego czasu znowu pozwalały na ich wydawanie, jeżeli będzie można przypuszczać, że gazety te po wznowieniu będą umiarkowańsze.

* * *

Powodem do zawieszenia gazety „Ruś“, był artykuł Kuźmina-Karawajewa o straceniu w Kronsztadzie brzemiennej Wenediktowowej.

* * *

„Towariszcz“ dowiaduje się, że projektowane są dalsze represje względem b. posłów do Dumy, którzy podpisali odezwę wyborską. Mianowicie b. posłowie, poświęcający się adwokaturze, mają być zawieszeni w swych czynnościach.

* * *

Gazeta „Czita“ komunikuje następujący fakt, ilustrujący porządki na kolei Zabajkalskiej: W dniu 27 z. m. otwarto wagon towarowy, naładowany jakoby jabłkami. Gdy zdjęto plomby, ujrzano trumnę z wieńcami; napisy na wieńcach świadczą, iż są to zwłoki jakiegoś podpułkownika, wysłane jeszcze w r. 1905. Nieboszczyk zatem podróżuje już od roku przeszło.

* * *

Jak donosi „Nowoje Wremia“, do Charbina codziennie nadchodzą obecnie nietylko całemi wagonami, ale całemi pociągami, ciepłe ubrania, wysłane przez Intendenturę dla armji jeszcze przed bitwą nad Szache.

*

W dniu 15 b. m., jak mówią, Stołypin zakomunikował Radzie ministrów ostateczny program działalności rządu przed wyborami. Program ten obejmuje szereg przepisów tymczasowych, skierowanych z jednej strony ku „istotnemu“ urzeczywistnieniu zasad 30 października, a z drugiej — ku wzmożeniu elementów umiarkowanych.—„Riecz“ donosi, że program ten uznano na ogół za zadawalający. Poszczególne wszakże punkty programu nie znalazły jednomyślnego uznania. Najgorętszych przeciwników miały w ostatniej chwili projekty prawa o swobodzie zebrań, związków, prasy i t. p. — Ponieważ uznano za konieczne wprowadzić w czyn program „liberalny“, przeto w celu usunięcia wszelkich nieporozumień między rządem a sferami wyższemi, postanowiono ponownie powołać specjalną naradę wyższych dostojników państwowych, która ma ostatecznie określić, jakie projekty praw mają być niezwłocznie urzeczywistnione i ustalić te projekty, które mają być przedstawione Dumie.

*

Dzienniki petersburskie donoszą, że według krążących w sferach biurokratycznych pogłosek—w dniu 19 grudnia, t. j. w dniu imienin Najjaśniejszego Pana, będą ogłoszone nowe akty pierwszorzędnej doniosłości państwowej.

Według zapewnień *Birż. Wied.*, projekt rozszerzenia praw Żydów jest już opracowany w formie ostatecznej i w tych dniach należy oczekiwać jego zatwierdzenia i ogłoszenia.

Według projektu granica osiedlenia zostaje utrzymaną i zamieszkiwanie po za jej obrębem wzbronione jest Żydom z pewnemi wyjątkami, istniejącemi i obecnie. Przepisom podlegają i te okręgi, gdzie dotychczas pod żadnym pozorem Żydom nie wolno było zamieszkiwać.

W granicach osiedlenia Żydzi mają prawo swobodnego zamieszkiwania wszędzie i dzierżawienia gruntów. Zakaz nabywania przez Żydów majątków nieruchomych po za obrębem miast i miasteczek utrzymuje moc swoją.

Z miasta.

Z Kasy pogrzebowej. Z powodu śmierci uczestnika kasy ś. p. Stefana Szerszyńskiego zarząd kasy nazajutrz po śmierci wypłacił żonie zmarłego tytułem zapomogi na pogrzeb rb. 118 kop. 80. Ten wypadek powinien zachęcić nawet ludzi zamożnych do zapisywania się w poczet uczestników kasy. S. p. Stefana Szerszyńskiego wszyscy dobrze znaliśmy, boć to przed bardzo niedawnym czasem był i właściciel

okazałego domu przy pryncypalnej ulicy i poważny kupiec, jednakże fortuna kołem się toczy i rodzina tego doniedawna zamożnego obywatela i kupca wskutek nieszczęśliwych okoliczności znalazła się w tym położeniu, że wypłacona przez kasę pogrzebową zapomoga bardzo się przydała na opędzenie kosztów pogrzebu.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Kasy w poczet uczestników przyjęci zostali pp. Józef Wiewiórski urzędnik i Józef Fabiński majster kunsztu szewckiego, wykreślony zaś został z listy uczestników p. Władysław Szwejkowski z powodu niezapłacenia składki pogrzebowej, wynoszącej rb. 1, po śmierci uczestnika kasy ś. p. Józefa Imbsa.

Z porządków miejskich. Skręcając z Rynku na Nowy Świat mieszkańcy Radomia narażani są na oberwanie się tynku z gmachu gimnazjalnego. W dnie deszczowe i wietrzne mur sporemi kawałkami odrywa się od ścian gmachu i pada na chodnik. Przestrzegamy publiczność ażeby przechodząc tamtędy starannie go omijała i raczej przechodziła na drugą stronę ulicy, ażeby kiedykolwiek nie nastąpił wypadek zranienia lub zabicia. Wartoby również pomyśleć o reperacji ścian gimnazjum. ∞

Rewizje. W nocy z wtorku na środę odbywały się masowe rewizje w domach przy ulicy Skaryszewskiej i Szerokiej. Aresztowano kilka osób. ∞

Rozporządzenie. Radomski gubernator otrzymał rozporządzenie od właściwej władzy, aby w charakterze członków zarządu cywilnego mianował przedstawiciela urzędu do spraw włościańskich, komisarza włościańskiego i inspektora lekarskiego gubernialnego, doudziału w komisji superewizyjnej, sprawdzającej tych rekrutów, którzy po przybyciu do danego pułku, okażą się niezdolnymi do szeregu. ∞

Repertuar teatralny. W sobotę „Mieszczanie“ M. Gorkija.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych „Męczennica“. Wieczorem—dawno nie grana na naszej scenie operetka, pełna humoru i dowcipu „Baron Cygański“.

Teatr na bieżący tydzień wyjeżdża do Kielc—następne przedstawienie odbędzie się we Wtorek d. 4 grudnia, odegraną zostanie dawno zapowiedziana komedja H. Maline „Medor“ oraz operetka „10 cór na wydaniu“.

W pierwszych dniach grudnia—odbędzie się benefisowe przedstawienie Henryka Halickiego, reżysera teatru, ujrzymy nie graną jeszcze sztukę w Radomiu Ryszarda Vossa „Winny“. Treść sztuki oparta na ostatnich wydarzeniach kryminalnych. Widowisko dopełni operetka F. Suppego „Bursze“. ✕

Teatr polski. Benefisowe przedstawienie komika naszej sceny p. I. Zaręby licznie zgromadziło publiczność. Benefisanta darzono oklaskami, bo też przyznać należy że rola Mandelblitta należy do jednej z lepszych w repertuarze p Zaręby. Z innych wykonawców wymienić należy pp. Cornobisa, Halickiego, Reckiego i Jerzyńskiego, jak również pp. Felińską, Wejs i Zarębską. ✕

Aresztowanie. W nocy z wtorku na środę w domu Matacza przy ulicy Wysokiej aresztowano niejakiego Okólskiego pracownika fabryki mebli giętych. ∞

Koncert. Władysław Turzański, pierwszy tenor, liryczny opery lwowskiej i opery w Kijowie, w przejeździe z zagranicy urządza d. 27 listopada 1906 r. koncert, w sali resursy miejscowej, p. Turzański występował zagranicą z wielkiem powodzeniem. Współudział w koncercie biorą znana nam pianistka p. Alina Przyłuska i p. M. Kagan skrzypek.

Kradzież. Wczoraj w nocy na Zamłyniu do składu wędlin Załęskiego, zakradli się złodzieje i zabrawszy na 30 rub. wędlin zemknęli. ∞

Z kolei. Stacje Radom i Garbatka zostały zamknięte dla przewozu nierogacizny do st. Wolbrom odnogi Dąbrowskiej na mocy rozporządzenia gubernatora Radomskiego. ∞

Z Towarzystwa Dobroczynności. Na posiedzeniu odbytym w dniu 21 b. m. przyjęto do domu przytułku Katarzynę Niciszewską, Franciszka Ramusińskiego i Gustawa Załęskiego. Udzielono jednorazowych wsparć: Wojciechowi Korczowi 2 rub., Wiktorji Kurowskiej 2 r., Marji Dzianachowskiej 3 r., Janowi Kraszewskiemu 3 r., Józefie Berwec 3 r., Hortensji Giełżyńskiej 3 r., siostrom Karpowicz 5 rb. — Na utrzymanie sieroty rocznej, Marysi Kasprzakówny 4 rb. — Postanowiono przebudować studnię w domu pracy. ∞

Podziękowanie (nadesłane). Zarząd Szkoły Handlowej niniejszem składa serdeczne podziękowanie amatorkom i amatorom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powodzenia kasowego przedstawienia amatorskiego, odbytego w dniu 19 b. m. na korzyść niezamożnych uczniów tejże Szkoły za bilety wpłynęło rb. 417 kop. 60

za programy	181	—	20
razem r.	598	k.	80
koszta wyniosły	156	rb.	65 k.
czysty więc dochód rb.	442		15 k.

Suma ta wniesioną została do kasy Szkoły.

W kwestji kosztów mały komentarz. Ze względów na charakter sztuki wydatki związane z jej wystawieniem musiały być bardzo duże, a nie dało się dla braku sali urządzić próby jeneralnej, która zazwyczaj z nadwyżką pokrywa wszystkie koszta.

Sprostowanie.

Dowiadujemy się, iż ustawa Tow. Pomocy dla niezamożnych uczniów Szkoły H. miejskiej nie została zatwierdzona z powodu niezgodności proponowanej ustawy z art. 7 zasadniczych praw o tworzeniu związków i towarzystw, jak również sprzeczności zawartych w ustawie a dotyczących instytucji Towarzystwa i niejasności w określeniu § 10 punk. g ustawy Towarzystwa.

Przegląd czasopism.

Nie od dziś pisma nasze powstają przeciw totalizatorowi. *Biesiada literacka* w artykule: „Z Warszawy“ daje wyraz najwyższemu oburzeniu przeciw temu niegodnemu wyzyskowi, jakiego ofiarą pada tłum, przeważnie ubogi.

Strata 281,370 rubli w przeciągu tygodnia wobec powszechnej biedy i tysiąca potrzeb—wobec zastępów młodzieży, nie będącej w stanie wpisów opłacić i Pogotowia Ratunkowego, zagrożonego w istnieniu przez brak funduszów... Istotnie smutny objaw!

W pierwszym rzędzie jako winowajców, stawia autor przedstawicieli możnych rodów, nie poczuwających się do obowiązków względem własnego narodu.

* * *

Dla uczczenia czterdziestolecia pracy Orzeszkowej grono osób podjęło wydawnictwo, obejmujące szereg prac, streszczających zadania, postulaty i ideały obecnego ruchu niewieściego pod tytułem: „Kobieta w życiu społecznym“.

Do popierania tego wydawnictwa zachęca *Tygodnik Illustrowany*. W tym samym piśmie mamy sprawozdanie z Uniwersytetu Ludowego warszawskiego pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej. I tak: audytorjów jest 102. Z tego polski język i literatura 42, arytmetyka, algebra i geometrja 33, historja Polski wraz z powszechną 10, geografja 5, rysunki 4, nauki społecznych 2, przyroda 2, nauki techniczne 1, anatomja z fizjologją i hygieną 1, rachunkowość handlowa 1.

Największą frekwencją cieszą się wykłady: język polski — 960 słuchaczy, literatura polska — 120, historja Polski—250, geografja—170, rysunki—120, ekonomja—60 i t. d. Najmniej uczęszcza na chemję — 25. Kobiety stanowią 30 proc., robotnicy fabryczni 60 proc., rzemieślnicy 30 proc. Wszystkich zapisanych 1800 osób.

* * *

O krucjacie dziecięcej w zaborze pruskim pisze Prus w kronice tygodniowej i *Myśl Polska* w artykule: „Na nowej drodze“. I tu i tam przebija nadzieja, że sympatja całego cywilizowanego świata musi się zwrócić w stronę dziatwy polskiej.

W tymże numerze *Myśli Polskiej* artykuł p. t. „Smutny stan szpitali miejskich w Warszawie“ przedstawia dowodnie potrzebę zasadniczych zmian w organizacji szpitalnictwa i zarządzeń zdrowotno-lekarskich w Warszawie, a przedewszystkim umiastowienie szpitali.

* * *

Prawda komunikuje, iż w Rosji mnożą się i rozwijają stronnictwa głównie w kierunku lewym. Świeżo zorganizowane zostały: partja reform demokratycznych i narodowo-socjalistyczna. A że tylko lewica gotowa jest w tej lub innej formie przyznać nam autonomję, więc też nieobliczalną szkodę wyrządzają społeczeństwu ci, co odtrącając najlepsze przymierze narażają je na utratę sympatji tych stronnictw rosyjskich, od których ono jedynie może się spodziewać poparcia i od których jego przyszłość zależy. Nowa partja ros. w swym programie pomieściła paragraf „Królestwu Polskiemu, a w razie potrzeby innym dzielnicom cesarstwa, powinny być, przy istnieniu określonych przez prawo warunków, przyznane pełnomocnictwa ustawodawcze w sprawach wyłącznie miejscowych, nienaruszających jedności monarchji i sfery działań ogólnego zarządu państwowego“. Innemi słowy nazywa się to autonomją.

Świeżo powstałe „Towarzystwo kultury polskiej“ postawiło sobie za cel rozwój kultury rodzinnej. Ma ono być rzetelnie bezpartyjnym rzeczywiście i prawdziwie służyć będzie tylko kulturze polskiej.

Gdy już nowy gmach stanie, *Prawda* obiecuje zaznajomić czytelników bliżej z jego rozkładem i środkami.

Społem zawiadamia, iż 1-go listopada odbyła się narada przedstawicieli zarządów stowarzyszeń spożywczych w przedmiocie zawiązania Stowarzyszenia Współdzielczego Dostaw Hurtowych.

Przez przystąpienie do tej instytucji zmieni się system gospodarczy dzisiejszych stowarzyszeń, który nietylko je ma wyciągnąć z obecnego odosobnienia i niemocy, lecz być poważną opieką całego polskiego ruchu współdzielczo-spożywczego w przyszłości. Na zjeździe za najpilniejsze uznano zwołanie zebrań ogólnych we wszystkich stowarzyszeniach, reprezentowanych na obecnej naradzie.

W artykule „Co to jest kooperatyzm“ autor określa pojęcie kooperatyzmu, jako sprawiedliwą asocjację (zrzeszenie) dla wszystkich przedsięwzięć, za pomocą demokratycznej formy rządzenia się, zmierzaon wprost do szerzenia uczciwości i prawdy we wszystkich socjalnych i ekonomicznych dziedzinach życia. „Każdy dla wszystkich, wszyscy dla każdego“ stanowi zasadniczą treść wiary kooperatystów.

* * *

Autor artykułu „Wybory i sojusze“ w *Przeglądzie Społecznym* dowodzi, iż taktyka bojkotu wyborów przez partje robotnicze nie daje się niczym poważnie uzasadnić. Przytym raz uchyliwszy się od udziału, pozostawiają wolne pole swym przeciwnikom. bo w życiu i polityce ostatecznie nieobecni łatwo przestają mieć rację. Co do sojuszów taktycznych wyborczych z partjami burżuazyjnemi o których się mówi, że mają zaciemniać świadomość klasowej odrębności i celów ostatecznych proletarjatu, to więcej należałoby się obawiać programu, zawierającego ogólne postulaty polityczne. Mimo to program, oparty na „bloku żądań i celów“ od lat dziesiątków przez partje robotnicze różnych krajów nietylko nie zaciemnił świadomości proletarjatu, ale pozwolił mu ustrzec się od bezczynności w życiu zbiorowym i dał możność rozwijania swych sił na zadaniach blizkich i realnych.

* * *

Z *Tygodnika Suwalskiego* dowiadujemy się o nieporozumieniach wynikających na tle waśni narodowych między litwinami i polakami. Celuje w tym względzie tygodnik litewski „Saltinis“, który zamieszcza podburzające korespondencje przeciw polakom.

* * *

W *Echach Kieleckich* w dziale specjalnie poświęconym prowincji pod nagłówkiem „Trybuna wolna“ H. I. Rygier zabiera głos w sprawie samokształcenia młodzieży prowincjonalnej, bo jak powiada, „chociaż mamy już szkoły postępowe, są one dotąd miejscem nauczania a nie uczenia się, gdyż naszej metodzie uczenia brak samodzielności“.

Brak ten należałoby usunąć za pomocą samokształcenia, ujętego w pewien określony system: młodzież zawiązuje koło, podzielone na sekcje: literacką, przyrodniczą i t. d. Każda sekcja ma stałego kierownika. Stosownie do obranego przedmiotu studjów, należy wybrać dobry podręcznik. Między dwoma zebraniami wszyscy członkowie sekcji obowiązani są przestudjować jeden rozdział książki, objaśniony przez przewodnika, a jeden z członków podejmuje się przeczytać referat, streszczający ów rozdział.

Praca ta stanowić będzie materjał do dyskusji, prowadzonej pod przewodnictwem kierownika sekcji. Odpowiednie wskazówki co do metody studjów i co do wyboru literatury mogą dawać kierownicy sekcji i redakcje: Przeglądu Historycznego, Wszechświatu, Ekonomisty, Przeglądu Filozoficznego, Poradnika dla samouków i t, d.

Z prasy polskiej.

Francuski minister pracy Viviani miał w dniu 8. b. m. mowę w paryskiej izbie deputowanych.

„Po raz pierwszy, powiada „Przegląd Poranny“, w mowie tej w dziejach współczesnych z ławy rządowej padły promienie jasnego, szczerego światła na najistotniejszy problem chwili teraźniejszej, na problem socjalny dokonywującego się przeistoczenia ekonomicznego, na sprawę starcia pomiędzy nędzą a własnością. Sprawa to nie francuska tylko, ale powszechna—obchodząca równie żywo każdego z nas, narzucająca się co moment naszej uwadze, silniej nawet i jaskrawiej u nas, niż na zachodzie; przesyca ona każde niemal z tych zagadnień polityczno-społecznych wobec których w dniach obecnych przesileń stawać niewolno bezradnie i bezmyślnie.

Minister Viviani oparł się w wywodzie swoim na stwierdzeniu, że przeistoczenie ekonomiczne wywołane zostało koncentracją kapitałów i rozwojem maszyn przemysłowych i one to doprowadziły do tworzenia spółek bezimiennego kapitału, z drugiej do organizacji zbiorowisk robotniczych. Za zorganizowaniem zbiorowisk robotni,czych wynurzyła się dusza zbiorowa i potrzeba zbiorowego kollektywnego prawa. Ale prawo zbiorowe nie rozwiązuje, nie obala prawa indywidualnego. Zbiorowe organizacje robotnicze mają przedewszystkiem na celu pomnożyć w dziesięcioro potęgę indywidualnego wysiłku i rozwinąć właśnie to prawo indywidualne, uciśnione przez rozpętane ponad demokracją siły społeczne.

„Socjaliści zapewniają, że aby zużywać indywidualnie dobra ziemi, ludzie będą zmuszeni do pozyskiwania ich w formie społecznej; radykaliści, że człowiek musi zachować i zastrzedz sobie całą pełnię własnej inicjatywy. W tym jest istota sporu. Cała kwestja polega na tym, czy różnica w doktrynie może przeszkodzić harmonji politycznej. I cóż może przerażać prawdziwie liberalnych przedstawicieli burżuazji w robotniczych żądaniach? Nie to przecież, że obejmują reformy społeczne, ale raczej ten cały aparat nieprzejednania, cały ten orszak twardych formuł, cała ta gorączka, która te żądania otacza i im towarzyszy.

Dzieło przywrócenia człowiekowi jego praw ludzkich i wzniesienia jego ducha przechodzi po za nasze czasy i nasze wysiłki; ale doświadczenia dziejów uczą śmiałości i mówią, że wszelka doktryna, choćby z pozoru szalona, zawiera pewien dział prawdy i że dział ten obrodzi wspaniałemi owocami przez działanie jednostkowe".

Takie krzepkie i ważkie słowa dochodzą do nas echem z dalekiego zachodu w chwili, kiedy i u nas w kraju zjawiają się hasła bloku stronnictw lewicy dla urzeczywistnienia reform polityczno-społecznych o demokratycznym duchu pojęć. Niestety daleko jeszcze niektórym naszym żywiołom skrajnym do podobnej dojrzałości sądów i spostrzeżeń, jak ta, której dowody dają na każdym kroku socjalistyczni ministrowie gabinetu Jerzego Clemenceau. Wierzymy jednak, że niedaleką jest chwila, kiedy i u nas opadnie powoli ów „gorączkowy ferment", w którym toną „twarde doktrynerskie formuły" i kiedy odrzucony zostanie ów „uparty aparat nieprzejednania", wysuwający dotychczas jedną z najważniejszych warstw społecznych po za nawias zbiorowych prac twórczych w imię narodowych i ogólnoludzkich ideałów.

Z prasy rosyjskiej.

W rosyjskiej gazecie „Towariszcz" spotykamy list znanego z prac naukowych i społecznej działalności G. Plechanowa do robotników. Głos tego szczerego przyjaciela proletarjatu powinien i u nas być brany pod uwagę. List ten brzmi jak następuje:

Towarzysze! Zbliżają się wybory do drugiej Dumy. Od wyniku tych wyborów zależy w wysokim stopniu sprawa wolności politycznej w Rosji. Jeśli rządowi uda się przeprowadzić do Dumy większość, złożoną z jego stronników, lub, przynajmniej, ludzi takich, którzy są gotowi pogodzić się z nim za cenę nieznacznych ustępstw, to bardzo wielu powie, iż słuszność była w walce z pierwszą Dumą po jego stronie; wielu uwierzy wówczas bajce, że naród rosyjski nie pragnie swobody politycznej. I wówczas rząd osiągnie nowe, daleko potężniejsze środki w walce z naszym ruchem wolnościowym.

Wie on to dobrze i dlatego wytęża wszystkie swe siły do walki wyborczej. A pamiętać należy, iż obecnie gotowe są podtrzymać rząd takie warstwy ludności, które jeszcze niedawno zachowywały się względem niego z zupełnym niedowierzaniem. Te warstwy—to wielka burżuazja, przestraszona „przesadnemi" żądaniami proletarjatu, i mniej lub więcej znaczni obywatele ziemscy, przerażeni włościańskim ruchem agrarnym. Z tych względów sprawa swobody politycznej stoi obecnie gorzej, niż rok temu. Z drugiej jednak strony reakcyjna polityka rządu otwiera coraz bardziej oczy nawet najbardziej zacofanym warstwom ludowym. Lecz rząd jest zorganizowany, a naród nie. Dlatego też położenie rządu jest daleko korzystniejsze, niż położenie narodu.

Walka z zorganizowanym przeciwnikiem jest niemożliwą bez organizacji. Dlatego organizowanie naszych sił stanowić powinno pierwsze nasze zadanie. Lecz tego nie dosyć. Na wojnie nieuniknionym jest manewrowanie. Musimy siły swoje skupić w taki sposób, aby mogły one przyczynić przeciwnikowi jak największej szkody. A żebyśmy cel ten osiągnąć mogli, pamiętać należy, iż oprócz naszej partji—partji proletarjatu—istnieją w Rosji i inne stronnictwa, gotowe walczyć za swobodę polityczną. Partje te idą naprzód, choć nie tak daleko, jak partja proletarjatu, lecz o ile to czynią, my jesteśmy obowiązani je podtrzymywać w naszym interesie: podtrzymując je, wzmacniamy działanie naszych własnych sił, o czym należy pamiętać zawsze i wszędzie.

A szczególniej trzeba o tym pamiętać podczas wyborów do nowej Dumy. Jeśli zachowywać się będziemy względem wszystkich stronnictw nieproletarjackich tak, jak gdyby ich zwycięstwo było jednakowo szkodliwe dla proletarjatu, to popełnimy ogromny błąd taktyczny. Będziemy się wówczas przyczyniać do porażki tych, którzy mogli by nas podtrzymać, i do zwycięstwa tych, od których niedoczekamy się niczego, prócz bata i kija. Tak postępować, to znaczy szkodzić samemu sobie, zdradzać swą własną sprawę.

Podczas wyborów działać powinniśmy z nadzwyczajną ostrożnością. Tam, gdzie nie można wątpić o przeprowadzeniu naszego własnego kandydata, możemy i powinniśmy działać niezależnie od innych stronnictw. Gdzie jednak nie jesteśmy pewni zwycięstwa, tam jest naszym obowiązkiem wejść w porozumienie z innemi partjami, pragnącemi walczyć ze starym porządkiem rzeczy. Jeśli nie wejdziemy w takie porozumienie, to powstać może najszkodliwsza plątanina: przepadnie na wyborach np kadet—a przejdzie październikowiec lub nawet czarnosocieniec. Rząd tylko tego pragnie. Szczerze cieszyć się będzie z naszego błędu: I my nie tylko zaszkodzimy swojej sprawie lecz pokryjemy się hańbą w oczach wszystkich myślących i uczciwych ludzi w Rosji i zagranicą.

Towarzysze! Zbliża się ważna, stanowcza chwila. Od waszej taktyki zależeć będzie tryumf lub porażka rządu. Postarajmy się więc uczynić ją jaknajmądrzejszą. A mądrość polityczna wymaga od nas, abyśmy chętnie wchodzili w porozumienie z partjami nieproletarjackiemi wszędzie, gdzie jest to konieczne do zwycięstwa nad reakcją.

Nie mamy prawa postępować inaczej. Kto w imię fałszywie pojętego nieprzejednania nie zechce w wskazanych wypadkach wejść w porozumienie z opozycyjnemi nieproletarjackiemi partjami, ten w rzeczywistości podtrzyma rząd, t. j. postąpi jak wróg swobody.

Uważałem za swój obowiązek obywatelski powiedzieć wam to wszystko wobec zbliżających się wyborów.

OGŁOSZENIA.

Redaktor i Wydawca Dr. H. Fidler. Druk „Jan Kanty Trzebiński,,—Radom.